

10. rocznica śmierci kard. Franciszka Macharskiego

2.8.2026 - | Konferencja Episkopatu Polski

Był głęboko wierzącym człowiekiem. Nic się nie działo i w jego życiu, i w jego posługiwaniu poza relacją z Jezusem. Myślę, że stąd brała się jego odwaga - mówi o śp. kard. Franciszku Macharskim w 10. rocznicę jego śmierci kard. Grzegorz Ryś.

Rok 2016. 2 sierpnia. Godzina 9. 37. - Ta godzina to był ciężki szok dla wszystkich. 9.37 rano, bo wiadomo Jan Paweł II wieczorem - mówi kard. Grzegorz Ryś, który był przy łóżku odchodzącego kard. Franciszka Macharskiego. - Był kimś bardzo ważnym w moim życiu. Im on był starszy, im ja byłem starszy, tym bardziej - dodaje metropolita krakowski w 10. rocznicę śmierci „Franciszka z Franciszkańskiej”.

Kardynał wspomina przede wszystkim człowieka głębokiej wiary, dla którego relacja z Chrystusem stanowiła fundament. - Nic się nie działo i w jego życiu, i w jego posługiwaniu poza relacją z Jezusem. Wszystko inne było drugorzędne. Myślę, że stąd brały się jego odwaga i konsekwencja - ocenia.

Kard. Franciszek Macharski był metropolitą krakowskim w latach 1979-2005, jednym z najbliższych współpracowników św. Jana Pawła II. Wiele lat pełnił też funkcję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Metropolita krakowski zwraca uwagę również na to, że kard. Franciszek Macharski zawsze był blisko swoich wiernych. Przywołuje obraz z 2 kwietnia 2005 roku, kiedy nie poleciał do Watykanu, aby być przy łóżku odchodzącego Jana Pawła II, ale pozostał w Krakowie i modlił się wraz z ludźmi, zgromadzonymi przed Domem Arcybiskupów Krakowskich. - Wyszedł przed Franciszkańską, uklęknął na ziemi. Tłum ludzi, który tutaj był, uklęknął razem z nim. Ci ludzie przez kilka minut w absolutnym milczeniu się modlili za papieża zmarłego. Potem kardynał wstał, powiedział, że idzie do Mariackiego odprawić Mszę Świętą i ci wszyscy ludzie poszli za nim - wspomina kard. Grzegorz Ryś. Dopiero później kard. Franciszek poleciał do Rzymu, a stamtąd napisał SMS-a „Tu i tam. Zawsze Wasz”. - To dla ludzi było coś niesamowitego, że jest tam, ale jednocześnie jest ze swoim Kościołem, że pamięta - mówi kardynał.

To wszystko - w połączeniu z prostotą, otwartością, wrażliwością na ubogich - sprawiło, że kard. Franciszek Macharski zyskał wyjątkowe miejsce w sercach wiernych Archidiecezji Krakowskiej. - Tak mówiąc po ludzku, wszystko wygrał w tej diecezji, bo ludzie mieli poczucie kogoś, kto jest z nimi na śmierć i życie, bardzo blisko - podkreśla metropolita krakowski. - Nie wyemigrował z racji na swoje jakieś ważne, własne emocje. Był do końca. Bardzo - dodaje.

Co powiedziałby dziś kard. Franciszek Macharski, widząc Grzegorza Rysia jako swojego następcę na stolicy św. Stanisława? - Powiedziałby: „Czytaj Ewangelię, czytaj Ewangelię” - odpowiada kardynał. - Chciał być w jedności z duchem i z literą Ewangelii. Bez komentarzy, które zawsze są łagodzące, zawsze są gdzieś tam osłabiające. Nie, bez komentarza - podkreśla.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej

<https://episkopat.pl/doc/250695.10-rocznica-smierci-kard-Franciszka-Macharskiego>